

Sygn. akt I ACa 445/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 sierpnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SA Beata Kozłowska

Sędziowie: SA Roman Diczek (spr.)

SA Katarzyna Polańska - Farion

Protokolant: sekr. sądowy Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 14 sierpnia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. K. (1)

przeciwko M. M. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 lutego 2018 r., sygn. akt I C 1149/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i trzecim w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od S. K. (1) na rzecz M. M. (1) kwotę 737 (siedemset trzydzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od S. K. (1) na rzecz M. M. (1) kwotę 737 (siedemset trzydzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej;

III. nakazuje pobrać od S. K. (1) na rzecz Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem opłaty od apelacji, od uiszczenia której pozwana była zwolniona.

Katarzyna Polańska – Farion Beata Kozłowska Roman Diczek

Sygn. akt I ACa 445/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 stycznia 2016 r. powód S. K. (2) domagał się nakazania pozwanej M. M. (1) usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych, tj. jego czci i dobrego imienia, poprzez przesłanie listem poleconym na adres powoda oraz Sądu Okręgowego w Warszawie do akt sprawy I C 885/11 w terminie tygodnia od uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia następującej treści: Niniejszym przepraszam S. K. (1) za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych w piśmie procesowym z dnia 25 marca 2016 r., złożonym w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w sprawie o sygn. akt I ACa 406/15 (sygn.. akt Sądu Okręgowego I C 885/11), poprzez podanie na stronie 12 pisma nieprawdy, że S. K. (1)

chelpi się, iż załatwił M. za pomocą fabrykowanych dokumentów „bo papier przyjmie wszystko, a dla sądu liczy się tylko papier.” Wniósł także o zasądzenie na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania.

Pozwana M. M. (1) wniosła o oddalenie powództwa oraz obciążenie powoda kosztami postępowania,

Na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2017 r. przed Sądem Okręgowym pozwana wskazała, że była nękana przez powoda w trakcie i po rozwodzie, wyśmiewana w środowisku, przez to jest niestabilna emocjonalnie. Odwołała się do nagrania rozmowy z T. K., które przywołała w spornym piśmie. Podniosła, że zrozumiała jego słowa i ubrała to w słowa zawarte w piśmie. Przyznała, że od 2010 r. do 2014 r. była pod opieką psychiatry, lekarz powiedział jej, że ma depresję sytuacyjną i cierpi na syndrom sztokholmski. Przyznała, że 15 marca 2017 r. straciła bezpośrednią pieczę nad dzieckiem wskutek orzeczenia Sądu Rejonowego mimo, że syn ją kocha i chce być z nią. Dziecko jest u powoda.

Sąd pierwszej instancji nakłaniał strony do zawarcia ugody i w 53 minucie rozprawy pozwana oświadczyła, że przeprasza powoda za użyte sformułowania zawarte w piśmie z 25 marca 2016 r. Nie stwierdziła jednak - czego domagał się powód - że słowa te są nieprawdziwe.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w zakresie zobowiązującym pozwaną do przesłania powodowi listem poleconym oświadczenia (przepraszania) o treści sformułowanej w pozwie i oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda 1337 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W ustnie wygłoszonym uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji podkreślił, że okoliczności faktyczne nie były sporne. Pozwana odwoływała się do słów T. K. i mimo, że przeprosiła powoda na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2017 r., nie przyznała, że były to sformułowania nieprawdziwe.

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 23 i art. 24 k.c. i uznał, że zasadnicza część żądania pozwu była usprawiedliwiona. Stwierdził, że we skazanym piśmie powódka dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powoda – czci i dobrego imienia. Podkreślił, że powód jest radcą prawnym i taka wypowiedź może wpływać na jego postrzeganie w otoczeniu, jego odbiór kwalifikacji zawodowych. Uznał, że okoliczność, iż do naruszenia dobra osobistego powoda doszło w trakcie procesu rozwodowego, nie uchylało bezprawności. Doszło do nadużycia tego prawa. Z kolei fakt, że pozwana przeprosiła powoda przed Sądem na pierwszej rozprawie, uznał za niedostateczny. Dopiero forma pisemna wyklucza ingerencję pozwanej w treść przeprosin.

Sąd ten oddalił powództwo dalej idące i obciążył pozwaną w całości kosztami procesu.

Z wyrokiem tym nie zgodziła się pozwana, która wniosła apelację.

Zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu.

Zarzuciła Sądowi Okręgowemu:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny, że działanie pozwanej nie mieściło się w granicach prawa, że doszło do przekroczenia celowej obrony,
- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c.,
- naruszenie art. 24 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie.

Wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje ewentualnie jego uchylenie w tej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest usprawiedliwiona.

Prawidłowo ustalając, że sformułowania użyte w piśmie procesowym pozwanej z marca 2016 r. skierowane do Sądu Apelacyjnego orzekającego w przedmiocie apelacji obu stron w ich sprawie rozwodowej, naruszyło lub mogło naruszyć dobre imię i część powoda, Sąd pierwszej instancji wadliwie uznał, że owo zachowanie pozwanej było bezprawne. Nadto, nie rozważył dostatecznie, na ile dokonane przeproszenie powoda przez pozwaną na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2017 r., zaspokoilo powoda w rozumieniu art. 24 k.c. na wypadek uznania, że jednak pismo z 25 marca 2016 r. stanowiło eksces (delikt) przekroczenia granic obrony w sprawie rozwodowej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach sprawy rozwodowej, sporne sformułowanie mieściło się granicach obrony procesowej pozwanej, w zaognionym i emocjonalnie nasilonym konflikcie małżeńskim i okołoopiekunycznym oraz w warunkach niestabilności emocjonalnej pozwanej, wynikającej z tego konfliktu.

W przypadku zaś uznania, że w części dotyczącej posądzenia powoda o fabrykowanie dokumentów, miał jednak miejsce eksces przekroczenia granic dozwolonej obrony, przeprosiny dokonane przez pozwaną na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2017 r. przed Sądem Okręgowym, były dostatecznym usunięciem skutków naruszenia, a dalej idące żądanie było nieadekwatne i w istocie zmierzało do uzyskania dokumentu, który nie tyle kompensowałby powodowi doznaną krzywdę, lecz pozwoliłby uzyskać mu dowód do dalszych spraw między stronami, m.in. do sprawy opiekuńczej, aby wykazywać niewiarygodność powódki. Jako taki, nie stanowił adekwatnego środka ochrony w sprawie niniejszej, w rozumieniu art. 24 § 1 zd. 1 in fine. k.c..

I. Okoliczności sporządzenia pisma z 25 marca 2016 r. zostały wiarygodnie opisane przez powódkę w jej informacyjnym przesłuchaniu oraz w zeznaniach w charakterze strony. Podkreśliła ona, że zasadniczym motywem użytych sformułowań były z jednej strony okoliczności sprawy rozwodowej, jej spór z mężem w kwestiach majątkowych i opiekuńczych, obawa o dalsze losy w tych aspektach, a bezpośrednim asumptem użytych sformułowań było pozyskanie nagrania rozmowy z T. K., o dowód z nagrania którego wystąpiła do Sądu Apelacyjnego w sprawie rozwodowej, załączając nagranie z tej rozmowy. Jej stan emocjonalny został także przez nią wiarygodnie opisany, a w zakresie związanym z leczeniem psychiatrycznym, okoliczności te zostały w istocie także przyznane przez powoda.

Sama okoliczność przeproszenia powoda na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2017 r. nie była sporna; podobnie jak okoliczność, że pozwana nie chciała przyznać, że użyte sformułowania są nieprawdziwe.

Okoliczności towarzyszące owemu pismu procesowemu nakazywały także jego odkodowanie (po myśli art. 65 § 2 k.c.), że treść spornego akapitu ze strony 12 pisma procesowego z 25 marca 2016 r. oznaczała, iż powódka – w oparciu przede wszystkim o pozyskany dowód z nagrania rozmowy z T. K. - była przekonana, że dokumenty wytworzone przez firmy, w których władzach pozostawał powód, są niewiarygodne, zmanipulowane, wytworzone dla potrzeb sprawy rozwodowej, aby wprowadzić sąd orzekający w błąd oraz pokrzywdzić powódkę. Stąd użycie słów o „sfabrykowanych dokumentach” i stwierdzenie „bo papier przyjmie wszystko”.

Nie zauważył także Sąd Okręgowy tego zasadniczego aspektu, że adresatem pisma był przede wszystkim sąd rozwodowy i do niego były skierowane te słowa. Pismo to nie zostało wysłane do miejsca pracy powoda ani nie zostało rozpowszechnione wśród znajomych lub klientów powoda.

W takim też zakresie, z uwagi na podniesiony zarzut naruszenia przepisów postępowania (art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c.), należało w części uzupełnić lakoniczne i niepełne ustalenia Sądu Okręgowego.

II. W tej sytuacji, jakkolwiek zasadnie można uznać, że użyte sformułowania godziły w dobre imię i część powoda, nie były one jednak bezprawne, albowiem doszło do tego w piśmie procesowym kierowanym do sądu, w emocjonującej i ważnej dla pozwanej sprawie rozwodowej.

Art. 24 § 1 zapewnia osobie, której dobro osobiste zostało naruszone lub też tylko zagrożone, roszczenie o dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia zasługującego na ochronę dobra osobistego. O tym, czy w

konkretnym wypadku można mówić o naruszeniu (zagrożeniu naruszenia) dobra osobistego, decyduje obiektywny miernik społeczny, a więc opinia ludzi rozsądnie i uczciwie myślących.

Jakkolwiek działo się to na finiszu sprawy rozwodowej, a emocje były silne, można uznać, że passus z sugestią, że powód jest już prawie pewien wygranej i że „załatwił M. za pomocą fabrykowanych dokumentów” mógł naruszyć dobre imię powoda i jego część. Jednakże, o czym już wspomniano w punkcie pierwszym uzasadniania, owo sformułowanie nastąpiło w ścisłej korelacji z pozyskanym dowodem (z nagrania rozmowy z T. K.), co zostało wskazane w piśmie do sądu, a nadto zostało ono uzupełnione tezą, że „dla sądu liczy się tylko papier”.

W takiej koincydencji oraz z uwagi na głównego adresata pisma (Sąd Apelacyjny, przed ostateczną rozprawą rozwodową), istotna treść, doprecyzowana i szerzej odkodowana w punkcie pierwszym wskazuje, że była ona formą obrony procesowej, osoby zdesperowanej, w subiektywnym jej odczuciu – zniechętej przez powoda, a obiektywnie – o czym także wspomniano, o nadwątłonej równowadze emocjonalnej, czemu Sąd meriti daje wiarę.

Przy czym zasadniczo, jego wymowa była skierowana do sądu meriti i połączona została z wnioskiem dowodowym o odsłuchanie płyty z nagraniem. Zmierzała więc do krytycznej refleksji i oceny rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji przed sąd drugiej instancji. A w konsekwencji tego, do oddalenia apelacji przeciwnika procesowego i uwzględnienia jej apelacji.

W takiej sytuacji, owa forma pisma procesowego mieściła się prawie do obrony, w jej ważnej życiowo sprawie rozwodowej. Była więc wykonywaniem prawa.

Przesłanka bezprawności działania jest przesłanką konieczną do udzielenia ochrony o charakterze niemajątkowym.

Prawo do obrony (w procesie cywilnym lub karnym), pozwala łagodzić rygory bezprawności, gdy podejmowane działanie jest nakierowane na obronę i usprawiedliwione jest nowymi (pozyskanymi) okolicznościami, choćby niesprawdzonymi (zob. wyrok z 19 lipca 1978 r., I CR 254/78, OSNCP 1979, nr 6, poz. 121; wyrażono w nim pogląd, że uczestnik postępowania sądowego może powoływać się na niesprawdzone dane potrzebne mu do obrony.) Z kolei w wyroku z 23 września 1997 r. (I PKN 287/97, OSNAPiUS 1998, nr 14, poz. 419, z glosą T. Kuczyńskiego, OSP 1999, nr 2, poz. 44), wyrażono pogląd, że „nie stanowi działania bezprawnego w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. podanie w piśmie do zakładowej organizacji związkowej (art. 38 k.p.), jako przyczyny zamierzonego wypowiedzenia umowy o pracę, zachowania pracownika ocenionego jako naruszające obowiązki pracownicze, czy też wskazanie jego nieprzydatności do pracy na zajmowanym stanowisku, bez względu na to, czy oceny i stwierdzenia sformułowane przez pracodawcę odpowiadają rzeczywistości”.

Odpowiednio, w realiach sprawy, trudno wymagać od pozwanej w procesie rozwodowym, we wspomnianych realiach, aby krytycznie oceniała pozyskany dowód. Opisała go – jego treść - swoimi słowami, aby wzbudzić krytycyzm sądu oceniającego dowody w tamtej sprawie.

O bezprawności działania godzącego w dobro osobiste nie można mówić, gdy zachowanie to mieści się w ramach porządku prawnego. Zauważyć należy, że powódka nie odwoływała się do „fabrykowania dokumentów” przez małżonka w ogóle, lecz dla potrzeb tej konkretnej sprawy rozwodowej. Innymi słowy, wyrażała swój krytycyzm co do przedłożonych dowodów obrazujących sytuację majątkową współmałżonka.

Reasumując: pozwana działała w granicach prawa – prawa do obrony - i swym zachowaniem (pismem) broniła swoich praw w procesie rozwodowym.

Gdyby jednak uznać – czego Sąd Apelacyjny w opisanym spektrum rzeczywistej treści pisma z marca 2016 r. nie czyni - że miał miejsce jednak eksces bezprawnego, zbyt mocnego określenia działań powoda, dostatecznym było przeproszenie powoda przez pozwaną przed Sądem Okręgowym, na pierwszej rozprawie.

Dalej idące żądanie, zarówno to sformułowane w pozwie, jak i w wersji z tej pierwszej rozprawy (z podkreśleniem, że zarzut był nieprawdziwy) wskazuje, że powodowi w istocie chodziło o upokorzenie pozwanej oraz pozyskanie

pisemnego dokumentu (w liście lub protokole rozprawy), podważającego wiarygodność powódki w sprawach z powodem, w szczególności związanych z orzeczonym rozwodem (opiekuńczych i alimentacyjno – majątkowych). Nie mieściło się to w dyspozycji art. 24 § 1 k.c.

III. Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił.

O kosztach procesu w obu instancjach orzeczono na podstawie art. 98 i art. 108 § 1 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanej zwrot kosztów zastępstwa procesowego w stawkach minimalnych obowiązujących w dacie wniesienia pozwu i apelacji oraz zwrot opłaty od pełnomocnictwa.

Odpowiednio, obciążono powoda na rzecz Skarbu Państwa kosztami opłaty od apelacji, od uiszczenia której pozwana została zwolniona (art. 113 ust. 1 u.k.s.c).

Katarzyna Polańska – Farion Beata Kozłowska Roman Dzięczek